

VI. ZAGADNIENIA HOMILETYCZNE

Ks. Zdzisław Janiec

Kardynał Stefan Wyszyński – w służbie liturgii słowa (z okazji 25. rocznicy śmierci Sługi Bożego)

Wstęp

Obecny 2006 rok jest okazją do refleksji w Kościele i Ojczyźnie naszej nad osobą kardynała Stefana Wyszyńskiego. W bieżącym roku przypada 25. rocznica śmierci Sługi Bożego (28 V 1981 roku). Z tej okazji artykuł ten jest poświęcony Temu, który służył „Soli Deo”, posługiwał Kościołowi i narodowi jako głosiciel słowa Bożego. Charyzmat słowa realizowany na ambonie przez księdza Prymasa był szczególnym darem w Jego służbie kaznodziejskiej¹. Kardynał Stefan Wyszyński, to wyjątkowy kaznodzieja naszej epoki, wzorowy liturg², który dał nam wiele wskazań³, co i jak głosić, aby być dobrym apostołem słowa Bożego. Oto niektóre wskazania:

1. Trynitarny charakter nauczania

Fundamentem poglądów kardynała Stefana Wyszyńskiego na temat głoszenia słowa Bożego jest nakaz Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Te słowa ksiądz Prymas bierze za swój życiowy program. Jest to program trynitarny. Jego treść poznajemy bliżej i szerzej z „trylogii” pt. *Listy do moich kapłanów*⁴. W pierwszym tomie zatytułowanym: „Wspólnie z Trójcą Świętą” odnajdujemy zasadnicze idee tego programu. Są one następujące:

¹ Por. A. Schletz, *Bibliografia prac Kard. S. Wyszyńskiego od 1926 do 1958 roku*, „Nasza Przeszłość” 1958, s. 24-43; W. Padacz, *Bibliografia oprac. Kard. S. Wyszyńskiego za lata 1958 – 1970*, „Nasza Przeszłość” 1971, s. 7 - 46; T. Andruszkiewicz, *Bibliografia prac. Kard. S. Wyszyńskiego Prymasa Polski wydrukowanych w latach 1970-1976*, „Chrześcijanin w świecie” 1977, nr 1(49) s. 91-111; S. Kośnik, *Prace drukowane Księdza Prymasa*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1979, s. 47 – 148.

² Między innymi od księdza Kornilowicza (w Łaskach) prymas Wyszyński uczył się liturgii. Kontakt kardynała Wyszyńskiego z liturgią Lasek miał niezwykle znaczenie dla zrozumienia odnowy liturgicznej w czasie Soboru Watykańskiego II i wprowadzania jej w życie po Soborze. Kardynał Wyszyński rozumiał przede wszystkim ducha liturgii i powiązanie liturgii z życiem. Dlatego też odnowie liturgicznej wprowadzanej na Zachodzie administracyjnie przeciwstawiał w Polsce odnowę na sposób organiczny. Dzięki takiej postawie księdza Prymasa odnowa liturgiczna weszła w życie Kościoła w Polsce i stanowi dziś trwałą podstawę religijnej kultury katolickiego społeczeństwa. Zob. M. Plaskiewicz, A. Rastawiecka (red.), *Człowiek niezwyklej wiary*, Warszawa 1984, s. 170.

³ Wskazania te pozostawił w licznych listach pasterskich, kazaniach, przemówieniach i książkach. Na temat głoszonego słowa Bożego ksiądz Prymas wielokrotnie przemawiał do kapłanów z okazji: jubileuszów, rocznic, święceń kapłańskich, licznych zjazdów, kursów w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Przemawiał do alumnów najczęściej z okazji zakończenia rekolekcji, przemawiał do pisarzy i ludzi pióra z okazji pielgrzymek na Jasną Górę i do rocznych rekolekcji wielkopostnych.

⁴ Zob. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów (Wspólnie z Trójcą Świętą)*, Paris 1969, t. I.

- W Ojcu, Synu i Duchu Świętym Chrystus wyraził całą istotę nauczania i działania, a zarazem nadprzyrodzoną moc odrodzenia człowieka.

- Jedność i odnowienie świata mają być dokonane w imię Trójcy Świętej, która ma spocząć na wargach apostoelskich i w sercach ludzkich. Całe życie kapłańskie zarówno wewnętrzne, jak i społeczno-apostoelskie upływać powinno na posłudze Trójcy Świętej.

- Nadprzyrodzone życie Boże rozpoczęte w nas z woli Chrystusa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, w tym znaku ma być dalej rozwijane aż do końca życia. Oznaczeni przy chrzcie „znakami Trójcy Świętej” mamy wieść życie w Bogu Trójjedynym. Życie w łasce jest więc życiem w Trójcy Świętej.

Ostatnie wyznanie, jakie nam zostawił ksiądz Kardynał po przyjęciu na łożu śmierci sakramentu chorych, posiada również charakter trynitarny: „Jestem całkowicie uległy woli Ojca i woli Syna, który sam jeden ma wieczne kapłaństwo i je przydziela oraz przekazuje innym. Jestem uległy wobec Ducha Świętego, dlatego, że moje życie wewnętrzne było w Trójcy Świętej. I jestem ufny wobec Matki Najświętszej, z którą się związałem w więzieniu w Stoczku i wszystko przez Jej dłonie składałem na chwałę Trójcy Świętej”⁵.

Trynitarny program Prymasa Tysiąclecia zrośnięty z Jego całym życiem i działaniem, tak często był ukazywany kapłanom, że nie rozumiemy jego koncepcji duszpasterstwa, jego posługiwania w Kościele, bez głębszego wniknięcia w niego. W tym też świetle rozumiemy silne związki księdza Prymasa z Bogurodnicą, gdyż najdoskonalszym przykładem oddziaływania Trójcy Świętej na człowieka jest wybranie przez Boga Maryi na Matkę Słowa Wcielonego⁶. Nastąpiło to przez szczególne działanie Ducha Świętego. Z tego doskonałego wzoru jakże często Prymas wyprowadza zadania dla kaznodziejów: „Być w Trójcy Świętej”, „Kształtować ludzi w imię Trójcy Świętej”, „Wszyscy mamy się wychować i formować trynitarnie według prawzoru, który Bóg zostawił Kościołowi w Bogurodnicy”⁷.

2. Obowiązek głoszenia Ewangelii

Kardynał Stefan Wyszyński ukazując kapłanom ich zadania w Kościele, mówił o głoszeniu słowa Bożego jako o najważniejszym i podstawowym zadaniu kapłańskim. „Sacerdotem oportet praedicare” – te słowa jak refren będzie powtarzał w „Liście do moich kapłanów”⁸ i wielu innych przemówieniach. Ewangelia musi być ustawicznie głoszona. Skoro Chrystus powiedział: „Idźcie więc i nauczajcie...” (Mt 28, 19), u prezbiterów musi ustąpić wszelka wątpliwość, że dla głoszenia trzeba poświęcić wszystko: zdrowie, zdolności, siły, osobiste sprawy, umysł i serce. W głoszeniu jest coś tak na wskroś kapłańskiego, że bez wypełnienia tego nakazu życiu kapłana brakowałoby bardzo istotnego elementu. Kardynał przypominał też często słowa świętego Pawła: „Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii”(1Kor 9,16). Głoszenie prawdy z ambony porównywał ksiądz Prymas do sprawowania ofiary. Na ołtarzu

⁵ Zob. B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 169 -173.

⁶ Por. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów*, t. I, s. 55-56.

⁷ W. Wojdecki, Wstęp, w: *Stefan kardynał Wyszyński - „Idźcie i nauczajcie”*, red. M. Okońska, M. Plaskiewicz, A. Rastawiecka, W. Wojdecki, Warszawa 1984, s. 6.

⁸ S. Wyszyński, *List do moich kapłanów (Wspólnie z Kościołem)*, Paris 1969, t. II, s. 67- 68.

Słowo wciela się w Eucharystię, a na ambonie Słowo wciela się w mowę⁹. Na ambonie trzeba zdaniem Prymasa być ofiarnikiem, należy ofiarować nie tylko Chrystusa-Prawdę, ale ofiarować także i siebie. Ambona ma tak jak ołtarz swoje ofiary, swoich męczenników i bohaterów¹⁰. Do ewangelizacji zobowiązany jest cały Kościół, nie tylko biskupi i kapłani, ale każdy chrześcijanin, cała wspólnota chrześcijańska.

3. Przepowiadać Chrystusa Ukrzyżowanego

Kolejna prawda, którą Sługa Boży stawia w centrum posługi słowa, wyraża się w Pawłowym wyznaniu: „My głosimy Chrystusa i to ukrzyżowanego” (por. 1 Kor 2,2). W dzisiejszych trudnych czasach ksiądz Kardynał poleca kaznodziejom ukazywać wyraźniej ludowi Bożemu Jezusa Chrystusa, opowiadać jak najprościej Jego życie i przekazywać Dobrą Nowinę o Nim. Postać Jezusa Chrystusa zawsze przykuwa uwagę i uczucia ludu Bożego, jakże więc nie zdobyć się również dziś na największą miłość, by ukazać Go w pełnym świetle. Można śmiało odłożyć na bok wszystkie lubiane przez kaznodziejów „zbiory przykładów”, zachowując pod ręką Pismo Święte – Ewangelię.

Powrót do Ewangelii musi stać się zdaniem księdza Prymasa potrzebą osobistą świadków Chrystusa i ratunkiem całego Ludu Bożego. Kapłan głoszący Dobrą Nowinę o Chrystusie winien sobie zdawać sprawę, że nauka, którą głosi, nie jest jego, ale tego, który go posłał (por. J 7,16). Nie idzie tu jednak o kontynuację, lecz o żywy i aktualny związek kapłana i całego ludu Bożego w Chrystusie. Głos kapłana ma rozplywać się w Chrystusowym wołaniu do dusz ludzkich. Chrystus idzie za kapłanem; jest w jego pracy, gdyż jest zawsze obecny w Kościele. Gdy kaznodzieja zdaje sobie sprawę, że Chrystus jest z nim, nie zapomni, że „trzeba, by On wzrastał...” (J 3,30). Nie może też zapominać, że Chrystus jest także w tych, których naucza, że wspiera tajemniczo nie tylko kaznodziejów, lecz mówi także w sercach tych, którzy otaczają ambonę. Aby tak się działo, kaznodzieja powinien wszystko czynić, aby mówić o Chrystusie jakby „z widzenia” i uczyć się od Chrystusa mówić tak, jakby „widział Ojca”. Najlepiej uobecnia się Chrystus w słowie, gdy czyta się we Mszy świętej Ewangelię. Przez Dobrą Nowinę Chrystus nie tylko mówi, ale jest w niej obecny (por. KL 33).

4. Prawdy dogmatyczne i zasady moralne treścią przekazu

W treści przepowiadania kaznodzieje winni zmierzać do tego, aby uwydatnić życiowe znaczenie prawd dogmatycznych i ich związek z życiem moralnym. Temat dotyczący związku dogmatu z życiem chrześcijańskim rozwinął szerzej Ksiądz Prymas w „Liście do kapłanów”¹¹. Podkreślał w nim, że w nauczaniu moralności ma przeważać pozytywny wykład zasad teologii moralnej i etyki. Poleca głosicielom, by bardziej byli nauczycielami prawdy Bożej niż prokuratorami. Kaznodzieje mają uczyć żyć po chrześcijańsku, a nie potępiać.

⁹ Słowa te są zaczerpnięte od J. B. Bossueta. Zob. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów* 1969, t. II, s. 70.

¹⁰ Tamże, s. 70.

¹¹ Por. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów...*, t. II, s. 78.

Zagadnienie moralności pracy i zawodu jako treść ewangelizacji wysuwa się także w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia na czołowe miejsce. Teologia pracy, uświęcenie pracy ludzkiej, to ulubione wątki nauczania księdza Kardynała¹², stąd nie dziwi nas, że te zagadnienia tak mocno zostały podkreślone w treści ewangelizacji.

5. Pismo Święte i księgi liturgiczne źródłem ewangelizacji

W obliczu wielkich zadań, które niesie ze sobą posługa słowa, prezbiterzy słusznie odczuwają lęk, czy sprostają tym licznym wymogom wynikającym z treści przekazu ewangelicznego. Ksiądz Kardynał widząc i uznając te trudności, wskazywał głosicielom kilka źródeł, których poznanie pomoże im w pełni w dziele ewangelizacji. Są nimi: Pismo Święte, Mszał, Liturgia Godzin, Pontyfikał, Rytuał. Księgi te trzeba prawdziwie „zjeść”, wsączyć we własną krew, życie, modlitwę. Źródła te nazywa Sługa Boży najwspanialszą teologią, teologią życia, wprowadzoną we wszystkie szczegóły życia chrześcijańskiego.

6. Głosiciel słowa Bożego

Refleksje nad sposobami skutecznego głoszenia słowa Bożego współczesnemu człowiekowi ksiądz Kardynał rozpoczyna od przypomnienia słów świętego Pawła: „I stanąłem przed wami w słabości i bojaźni, i z wielkim drzeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy...” (1 Kor 2,3- 5). Rodzi się pytanie, jak Prymas rozumie te słowa, kiedy mówi, że proklamacja na ambonie ma polegać na okazywaniu ducha mocy?¹³

Przed wszystkim kaznodzieja winien dawać świadectwo Ewangelii własnym życiem, samemu być żywą, otwartą księgą Ewangelii. Najpiękniejsze jednak słowa nie będą w pełni skuteczne, gdy nie zostaną poparte świadectwem wiary, życia, cierpienia kapłana. Prawda wypowiedziana w słowie kosztuje. Tę myśl powtarzał często Sługa Boży. Szczególnie mocno podkreślał ją w Liście do moich kapłanów: „Sługa jest świadom, że dzieła odkupienia dokonał Chrystus przez krzyż. Samo słowo nie jest wszechmocne. Nawet Słowo Przedwieczne dokonało zbawienia przez krzyż i przez krwawą śmierć. To jest najmocniejszy argument Zbawienia świata. Szczęśliwy, komu dane przypieczętować swoje posłannictwo krwią”¹⁴. Ten wątek rozwinął Ksiądz Prymas na temat współczesnego kapłaństwa dodając, że kapłaństwa nie można dziś oddzielić od krzyża, ofiary i samoofiarowania się. Zanim otworzy usta, już całym życiem rzuca światło na to, czego chce nauczyć. Kardynał przestrzega kaznodziejów, aby nawracając innych doskonalili także siebie, a zdobywając słuchaczy słowem dla prawdy Bożej, ulegali także urokowi słowa Bożego. Na skuteczność przepowiadania ma wpływ osobista wiedza głoszącego oraz znajomość zagadnień, które niepokoją współczesnego człowieka i na które szuka on odpowiedzi. Prymas Tysiąclecia zauważa, że ludzie nie tyle oczekują dziś od kapłana niezwyklej mądrości w głoszeniu słowa, ile raczej prawdziwego światła, mowy bez zdrady, jasnej, jędrnej,

¹² Szerzej na ten temat zob. S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej (Myśli o pracy)*, Poznań 1957; por. Cz. Strzeszewski, *Przedmowa*, w: S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 5.

¹³ Zob. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów ...*, t. II, s. 91- 102.

¹⁴ Zob. tamże.

zwięzłej, bez wątpliwości, dla wszystkich zrozumiałej. Nauczanie winno się też rozdzić na modlitwie i do niej prowadzić.

Dalej stwierdza, że problem kazania leży w sposobie nauczania. Według Sługi Bożego należy przemawiać jak święty Paweł z Bożym ogniem i sercem, aby moc wychodziła z kaznodziejów i aby uzdrawiała wszystkich. Okazywać w przepowiadaniu „ducha i moc”, a więc mówić skutecznie znaczy głosić jak żywa pochodnia wiary, jak prawdziwy wyznawca. Wyrażać „ducha i moc” to, z odwagą, która jest wyrazem naszego przekonania wewnętrznego; to przemawiać „jako władzę mający”. Akcentować „ducha i moc” to także nauczać z wielką lojalnością wobec prawdy Bożej, aby jej nie pozbawić nieskazitelnej czystości i piękna, to także nauczać z mocą Kościoła i żyjącego w nim Chrystusa, który wprowadza pokój Boży w serca ludzkie. To wołanie o słowo krzepiące, dodające otuchy, jest charakterystyczne dla księdza Prymasa w całej jego posłudze biskupiej¹⁵. Już bowiem w roku 1948 w Liście pasterskim do duchowieństwa pisał o następujących zadaniach kaznodziejów: „Mamy głosić dobrą nowinę, mamy podnosić powagę słowa, rehabilitować je w życiu codziennym, słowem naszym mamy wnosić pokój do każdej duszy, do każdego domu”¹⁶.

7. Słuchacz słowa

Odpowiedzialny za słowo Boże jest także sam słuchacz. Charakteryzując współczesnego odbiorcę słowa ksiądz Prymas zauważa, że słuchacz współczesny zdaje się słuchać uchem zewnętrznym. Nie ma on możliwości, by skupić całą uwagę i oddać duszę słowu. Uwaga jego jest rozszczępiona na wiele spraw, z których żadnej nie oddaje się całkowicie. Lubi efekty słowne, które łatwo zapomina. Przyjmuje i rozumie często nie to, co było powiedziane, ale to, co chciałby usłyszeć i co mu odpowiada.

Słuchacz współczesny coraz częściej żyje we własnym świecie pracy, zawodu, środowiska, poza którym na nic nie ma czasu, ani siły i chęci. Jego bolączki i problemy są tak konkretne i różnorodne, a przepowiadanie często tak ogólne i skierowane do wszystkich jednocześnie, że z trudem może znaleźć w kazaniu lekarstwo na osobiste problemy i trudności. Wobec tych trudności współczesnych słuchaczy Prymas postuluje konieczność kaznodziejstwa stanowego, które w sposób bardziej konkretny odpowiadałoby na wymagania stawiane przez słuchaczy i byłoby w ten sposób bardziej skuteczne.

Ukazując złożoną psychikę współczesnego człowieka jako słuchacza słowa Bożego, ksiądz Kardynał wskazuje kaznodziejom drogi dotarcia do serc tych słuchaczy. Idąc ze słowem Bożym do dzisiejszego umęczonego człowieka musimy uzbroić nasze serca i myśli, także i zdolności w głęboką troskę i współczucie. Człowiekowi współczesnemu trzeba bardziej naszego współczucia, zrozumienia, aniżeli skomplikowanych wywodów filozoficznych i teologicznych, dla których brak ludziom wytrzymałości, która została wyczerpana i wyniszczona przez trudne warunki bytowa-

¹⁵ W. Wojdecki, *Wstęp ...*, s. 9.

¹⁶ Por. S. Wyszyński. *List do duchowieństwa diecezji na pierwszą niedzielę Adwentu*, 1948, w: S. Wyszyński, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946–1947*, Paris 1975, s. 89.

nia. Słuchacz słowa Bożego zna dziś coraz lepiej piękny język polski i pragnie też, aby w takim języku mógł słuchać słowa Bożego.

8. Troska o piękno mowy ojczystej

Prymas Polski ma niezwykle szacunek i zrozumienie dla piękna mowy ojczystej i dla słowa polskiego. Kocha i zna polską literaturę jak mało kto, chociaż nie jest polonistą, tylko teologiem, prawnikiem i socjologiem. Cytuje z łatwością wielu mistrzów mowy ojczystej¹⁷, a odwołując się do nich, pieści każde słowo z taką miłością z jaką to może czynić tylko człowiek, który całą duszą miłuje swój Naród i jego wielką kulturę.

Ksiądz kardynał swą miłość do mowy polskiej przenosi na ambonę i do ołtarza. Od prezbiterów żąda wyrazistego i pięknego posługiwania się językiem polskim, zarówno przy liturgii słowa, jak przy liturgii ofiary. Sam mówi piękną polszczyzną. Język jego kazań, przemówień, homilii jest prawdziwie językiem literackim, którego nie powstydziliby się wielcy mistrzowie słowa. Przy całej głębi teologicznej, prawniczej, socjologicznej i narodowej jego kazań, tchnie z nich prawdziwa poezja duszy polskiej i mowy ojczystej.¹⁸

Mówiąc o wielkim szacunku dla mowy ojczystej, dla wszystkich form przekazywania słowa, czy to będzie teatr, prasa, telewizja czy ambona w kościele, Ksiądz Prymas przypomina kilkakrotnie upomnienia dawane przez Kościół lektorom, diakonom, kapłanom, którym powierza się czytanie Pisma Świętego. Upomnienia te zmierzają do tego, aby słudzy słowa wyraźnie i jasno, ku zrozumieniu (bez jakiegokolwiek kłamliwej zmiany słowa Bożego) i zbudowaniu wiernych odczytywali i głosili słowo Boże. Troszcząc się o piękno mowy ojczystej na ambonie, Sługa Boży stwierdza też, że wśród ludzi o wysokiej kulturze zawsze powstawały opory i bunty przeciwko znieważaniu mowy ojczystej, a cóż dopiero gdy idzie o mowę, którą posługuje się kaznodzieja, by głosić słowo Boże współczesnemu człowiekowi.

Zakończenie

Autor niniejszego artykułu jest świadom, że zebrane i przedstawione w nim myśli księdza prymasa Wyszyńskiego dotyczące głoszenia słowa Bożego, nie wyczerpują wszystkich elementów, jakie można znaleźć w Jego pismach na ten temat. Jest to tylko mała próba zestawienia tych wątków złożona w hołdzie niezwykle Liturgowi i Heroldowi słowa Bożego – Prymasowi Tysiąclecia z okazji 25. rocznicy Jego odejścia do wieczności.

¹⁷ Klucz do zrozumienia poglądów księdza Prymasa o słowie znajdujemy w medytacji nad książkami takich mistrzów słowa jak: Cyprian Norwid, Henryk Sienkiewicz, Kornel Makuszyński, Jan Parandowski, Roman Brandstaetter. Zachwycony twórczością naszych mistrzów słowa cytuje ich obficie właśnie dla piękna mowy ojczystej, a cytując ich pisze każde słowo z taką miłością, z jaką to może uczynić tylko człowiek, który całą duszą miłuje swój Naród, swoją mowę ojczystą.

¹⁸ Por. Słowo wstępne (br. autora), w: S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań 1979, s. 8.